

# Idzie nowa fala kłamstw o Polsce!

29 listopada 2019

Ostatnio znowu nasiliły się kłamliwe narracje na temat naszego kraju. Część zachodnich portali informacyjnych, a w ślad za nimi spora grupa influencerów, zaczęła rozpuszczać fake-newsy, jakoby 11 listopada po ulicach Warszawy przeszedł marsz „dziesiątek tysięcy neonazistów”. Inni zaczęli sugerować, że w Polsce oficjalnie istnieją „strefy wolne od gejów”. O klasyku w postaci „współodpowiedzialności za Holocaust” nawet nie wspominam. Czyżbyśmy byli w przededniu jakiejś większej, skoordynowanej akcji mającej na celu zohydzenie Polski na arenie międzynarodowej?

CJ Werleman to znany angielskojęzyczny publicysta i aktywista walczący z islamofobią, który jest związany głównie z prasą bliskowschodnią. Na Twitterze śledzi go ponad 181 tys. osób. Tydzień temu opublikował na wspomnianym medium społecznościowym zdjęcia z tegorocznego Marszu Niepodległości (m.in. fotografię dwóch mężczyzn niosących obraz „Jezu ufam tobie”, fotografię dziecięcej grupy rekonstrukcyjnej w mundurach z II RP i z biało-czerwonymi opaskami na ramionach oraz zdjęcie tłumu ludzi z biało-czerwonymi flagami) opisując je następujący tekstem: „Tens of thousands of neo-Nazis take to the streets in Warsaw, Poland to protest against Muslims, Jews, and feminists”. Zdanie to można tłumaczyć jako: „Dziesiątki tysięcy neonazistów na ulicach Warszawy protestuje przeciwko Muzułmanom, Żydom i feministkom”. Dodatkowo CJ Werleman wpis ten opatrzył tagiem #terrifying (czyli: #przerażające).

Kłamstwo wybrzmiewające z wpisu CJ Werlemana jest oczywiste. 11 listopada ulicami Warszawy nie przeszła grupa „kilkudziesięciu tysięcy neonazistów”, którzy protestowali przeciwko Muzułmanom, Żydom i feministkom. Niestety dla wielu

ludzi na świecie ten fałszywy opis będzie kreował faktyczny, w ich odczuciu, obraz współczesnej Polski.

Z narracją CJ Warlemana współgra fake-news rozpuszczany przez Guy'a Verhofstadt'a, jakoby w Polsce miały istnieć „gay-free zones” (strefy wolne od gejów). O innych kłamliwych narracjach na temat naszego kraju (z „klasycznym” już oskarżeniem Polski o „współudział w Holocauście” na czele) nawet nie wspominam.

Jakby tego było mało fałszywe obrazy na temat Polski i Polaków tworzone są także w pop-kulturze. Marcin Makowski, publicysta WP.pl i komentator polityczny, oglądał serial pt. „8 dni”. Oto jego krótka notka na jego temat: „Niemiecki serial „8 dni” na HBO. Tyle zostaje Europie Zachodniej zanim uderzy meteoryt. Niemiecka rodzina ucieka przez Polskę do Rosji. Polacy: biorą więcej kasy za przemyt niż ustalono, kradną obrączki, bluzgają, żyją w barłogu, są brudni, gwałcą, chcą zabić Niemców”.

Pisałem o tym już jakiś czas temu w kontekście procesów dyfamacyjnych, które dotyczą nasz kraj, ale myślę, że nie zaszkodzi powtórzyć: Trwa wojna informacyjna i każdy nasz ruch, każda nasza nieprzemyślana reakcja będzie wykorzystana przeciwko nam. Trzeba narzucać innym swoje narracje/kontrnarracje, wpływać na postrzeganie świata przez innych, uwzględniając nasze interesy i nasz punkt widzenia oraz – broń Boże – nie obrażać się na tych, którzy zostali przez kłamliwe narracje zmanipulowani. Syndrom „oblężonej twierdzy” jest w tych okolicznościach najgorszym co sami sobie możemy zrobić. Jeśli teraz przegramy wojnę na „soft power”, to tym bardziej przegramy ją w wersji „hard”. Warto o tym pamiętać i jednocześnie mieć świadomość, że zohydzanie Polski i Polaków poprzez rozpuszczanie kłamliwych narracji może być przygotowaniem do tego drugiego rodzaju wojny.

Na podstawie: [Twitter.com](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)